

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz. Sport 335-65
Śmiało i szczer 345-17
Red. nocny 335-06
Plamo redakcyjne zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 227 (3192)

CZWARTEK, 23 WRZEŚNIA 1954 R.

CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Plamo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

Święto armii bułgarskiej

WARSZAWA (PAP). Marszałek Rokossowski wystosował z okazji święta armii bułgarskiej depesze następującej treści:

Minister Obrony Narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej Tow. General Pułkownik Pieter Panczewski

Sofia

W dniu święta bratniej armii Bułgarskiej Republiki Ludowej, przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom armii bułgarskiej gorące i serdeczne pozdrowienia.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej armii zaprzyjaźnionego narodu bułgarskiego dla zabezpieczenia socjalistycznego budownictwa swojej ojczyzny i wzmocnienia wielkiej obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Polsko-czechosłowacka współpraca naukowa

WARSZAWA (PAP). Bawiąca w Warszawie delegacja Czechosłowackiej Akademii Nauk, której przewodniczący wiceprezes CAN prof. dr Vilem Laufberger, w dn. 21 bm. obradowała wraz z członkami prezydium PAN nad rozszerzeniem i pogłębieniem współpracy naukowej uczonych polskich i czzechosłowackich. W obradach uczestniczył prezes PAN prof. Jan Dembowski.

W dniu 22 bm. członkowie delegacji Czechosłowackiej Akademii Nauk zapoznają się z działalnością Instytutów i zakładów naukowych PAN w Łodzi i Warszawie.

Czynem produkcyjnym witają górnicy swe święto

DĄBROWA GÓRNICZA (PAP).

21 bm. na zebraniu zarządu kopalni „Gen. Zawadzki”, która należy obecnie do produkcyjnych w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, dokonano podsumowania zgłoszonych ostatnio nowych 1.813 indywidualnych i zespołowych zobowiązań górnicych, dotyczących poprawy organizacji i dyscypliny pracy. Zobowiązaniami tymi zarząd kopalni „Gen. Zawadzki” postanowiła uczcić doroczne święto — „Dzień Górnika”.

Założa podjęła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Towarzysze górnicy! Podajmy sobie przykład! Niech we wszystkich kopalniach rozpalą się płomienie socjalistycznego współzawodnictwa. Na nasz węgiel czeka cały kraj, czekają nowe domy, budowane dla ludzi pracy, czekają koleje, fabryki, huty, elektrownie, szkoły i sanatoria. Powitajmy Dzień Górnika!”

Ogólnopolski konkurs czytelników wiejskich

WARSZAWA (PAP). W celu upowszechnienia czytelnictwa wśród najszerszych rzesz ludności wiejskiej, Centralna Rada Czytelnictwa i Książki, Ministerstwo Kultury i Sztuki, ZSOCh, ZMP, Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego, P. O. „Służba Polsce” przy współdziałaniu innych instytucji i organizacji, prowadzących pracę kulturalno - oświatową na wsi, organizują Ogólnopolski Konkurs Czytelników Wiejskich w roku dzisiejszym.

Konkurs oparty jest na współzawodnictwie o tytuł przodującej w upowszechnianiu czytelnictwa gromady i spółdzielni produkcyjnej w powiecie oraz przodującej w upowszechnianiu czytelnictwa Państwowego Gospodarstwa Rolnego w okręgu i Państwowego Ośrodka Maszynowego w województwie.

Celem konkursu jest m. in. zwiększenie liczby stałych czytelników, tak, aby w każdej rodzinie na wsi przynajmniej jedna osoba korzystała z biblioteki, aby przy każdej bibliotece pracował zespół czytelników, a przy każdej świetlicy zespół samokształceniowy lub samokształcenia w zagadnieniach społeczno - politycznych, przyrodniczych itp. Ważnym zadaniem jest także sprawa pozyskania absolwentów pozaklasowego nauczania (byłych analfabetów) na stałych czytelników bibliotek, uczestników zespołów czytelniczych i samokształceniowych.

ONZ ma obowiązek wnieść swój wkład w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju

Oświadczenie ministra Skrzyszewskiego

NOWY JORK (PAP). Po przybyciu do Nowego Jorku delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, przewodniczący delegacji minister spraw zagranicznych Skrzyszewski złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Delegacja polska przybywa na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w przekonaniu, iż odprężenie w stosunkach międzynarodowych, jakie nastąpiło w wyniku rozejmu koreańskiego, konferencji berlińskiej oraz osiągnięć konferencji genewskiej, otwiera przed obecną sesją lepsze perspektywy konstruktywnej pracy. Równocześnie odprężenie to nakłada na ONZ obowiązek wnieśienia ze swej strony wkładu w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju, wkładu, którego, jak dotychczas, nie była ona w stanie dać z powodu działalności pewnych mocarstw w Organizacji Narodów Zjednoczonych i poza jej obrębem.

Obecna sesja powinna przywrócić Chińskiej Republice Ludowej należne miejsce w ONZ. Stworzy to realne możliwości przystąpienia wielkich mocarstw na bazie ścisłej współpracy do rozwiązania kluczowych problemów w sytuacji międzynarodowej, których — jak użył wyrażenie — nie można rozwiązać bez udziału Chin.

ONZ powinna podjąć prace, zmierzające do osiągnięcia zakazu broni masowej zagłady — atomowej i wodorowej — oraz do skutecznej redukcji zbrojeń. Usunie to z życia międzynarodowego

dotychczasowy element napięcia i poprawi sytuację ekonomiczną państw, których narody uginają się pod ciężarem zbrojeń. Stworzy to również możliwości wykorzystania energii atomowej dla dobra ludzkości.

Poprawa stosunków międzynarodowych wymaga też konsekwentnych kroków w celu realizacji istniejącego zakazu prowadzenia propagandy wojny i nienawiści między narodami.

ONZ powinna podjąć kroki dla wzmocnienia współpracy gospodarczej i dążyć do rozszerzenia wymiany handlowej i kulturalnej między narodami.

Powinna ona nieść pomoc krajom gospodarczo zacofanym i poprzec dążenie narodów zależnych do wolności i niepodległości. Są to niewątpliwie wielkie problemy, które wymagają wy-

siłki twórczego wszystkich narodów a zwłaszcza harmonijnej i zgodnej współpracy wielkich mocarstw. Jedynie idąc po tej linii, ONZ zdolna będzie wykonać stojące przed nią zadania i stać się ośrodkiem zgodnej współpracy państw, bez względu na ich różnice ustrojowe.”

Generalna Rada ŚFZZ zbierze się w Warszawie

WIEDEŃ (PAP). — Jak podaje „Biuletyn Informacyjny” Światowej Federacji Związków Zawodowców, VII sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowców odbędzie się 25 listopada br. w Warszawie.

Biuletyn podkreśla, że sesja ta będzie miała ogromne znaczenie dla sprawy walki o jedność klasy robotniczej.

Nieobecność przedstawicieli Chin Ludowych w ONZ podważa autorytet tej organizacji

IX sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). We wtorek 21 bm. o godzinie 15 min. 15 czasu nowojorskiego nastąpiło otwarcie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wniosek wiceministra Wyszyńskiego

Na posiedzeniu wtorkowym Zgromadzenia Ogólnego ONZ przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński złożył projekt rezolucji, domagający się, aby przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej zostali dopuszczeni do Zgromadzenia Ogólnego i wszystkich organów ONZ.

Przewodniczący delegacji radzieckiej stwierdził, że nieobecność prawowitych przedstawicieli 600-milionowego narodu chińskiego w ONZ podważa autorytet tej organizacji, osłabia zaufanie narodów do niej, uniemożliwia ONZ pomyślne wykonanie zadań w dziedzinie utrzymania pokoju, utrudnia wreszcie skuteczną pracę Rady Bezpieczeństwa. Nie można tolerować takiego stanu rzeczy, aby należne Chinom miejsce zajmowali przedstawiciele klikki kuomintangowskiej. Bezprawiu temu należy położyć kres.

Zadanie przywrócenia Chinom Ludowym należnego im miejsca w ONZ spotkało się z poparciem szeregu państw, m. in. Indii, Indonezji, Brazylii, Pakistanu, Szwecji, Norwegii, Danii, Islandii. Sprawa ta dawno już byłaby uregulowana, gdyby nie sprzeciwiali się temu pod najrozmaitszymi pretekstami Stany Zjednoczone, które nie chcą się liczyć z faktami. Jednakże tego rodzaju polityka skazana jest nieuchronnie na fiasko.

lecz dzieli je różnica zdań co do metod”. Premier francuski domagał się „jak najszerszego udziału Wielkiej Brytanii” w nowym wariantcie paktu brukselskiego.

Premier francuski wystąpił z propozycją utworzenia „organu kontrolnego”, który miałby nadzorować zbrojenia uczestników „rozszerzonego paktu brukselskiego”.

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że premier Mendes-France przesłał do rządów Anglii i USA memorandum, w którym przedstawia swój plan w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

NOWY JORK (PAP). Komentator dziennika „New York Times” Reston dowiaduje się, że „memorandum francuskie nie odzwierciedla życzeń sekretarza stanu Dullesa”. Reston podaje, że koła oficjalne w Waszyngtonie podejrzewają, iż Mendes-France „uporczywie buduje swój plan na pakcie brukselskim, by ograniczyć wpływ USA na sprawy dotyczące remilitaryzacji Niemiec i na zreilitaryzowane w przyszłości Niemcy zachodnie...”

Prowokacje kuomintangowskie trwają

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że w dniu 20 września br. 37 myśliwców czangksajskich typu „F-47”, dokonało nalotu na wyspę Amoy, Junszankang, Czangpu, półwysp Luao i wyspę Czangpu. Podczas tych nalotów samoloty czangksajskie zrzucały 23 bomby i ostrzelały z broni pokładowej wspomniane miejscowości. Raniono 4 rybaków, zatonął jeden statek rybacki a drugi uszkodzony.

W tym samym dniu o godzinie 11,23 do godziny 13,30 artyleria kuomintangowska ostrzeliwała wyspy Taden i Czangpu. Zużyła ona na ostrzelanie tych wysp 149 pocisków. Na skutek ognia artylerii kilka osób cywilnych odniosło rany. Artyleria nadbrzeżna na Chińskiej Armii Ludowej - Wywołanej odpowiedziała silnym ogniem.

Pożegnanie pionierów Wybrzeża



— Zarząd Miejski ZMP w Gdańsku kieruje tow. Mariana Jackowskiego, ochotniczo zgłaszającego się w szeregi pionierskiego zaciągu młodzieży, do pracy w zespołach Państwowego Gospodarstwa Rolnych — czyta treść zetempowej skierowania Marian Jackowski, dotychczasowy pracownik Gdańskiej Centrali Odzieżowej.

Skierowania takie otrzymało w dniu 21 bm. 54 pionierów, wyjeżdżających do nowych placówek odpowiedzialnej, trudnej, ale jakże zaszczytnej pracy przy zagospodarowaniu odłogów.

Na zdjęciu: przodujący zetempowy, który zgłosił się do pionierskiego zaciągu: od lewej — Roman Nowak, b. pracownik Stoczni Gdańskiej, Władysław Przybył, Władysław Jabłoński (Gdańska Stocznia Remontowa), Marian Jackowski (Centrala Odzieżowa), Tadeusz Czajkowski (Zarząd Portu Gdańsk), Zofia Ekmówna (b. kier. świetlicy Gdańskiej Fabryki Uszczelcelek Samochodowych), Henryk Cendrowski, Grzegorz Ostrowski i Stanisław Miklaszewicz (b. pracownicy Stoczni Gdańskiej).

Fot. Ferster

Przemówienie ministra Skrzyszewskiego

Popierając projekt rezolucji radzieckiej w sprawie przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ przewodniczący delegacji polskiej, minister spraw zagranicznych Skrzyszewski podkreślił:

— Jest to jedyny rząd, który może w imieniu narodu i państwa chińskiego przyjmować zobowiązania i jest w stanie zobowiązania te wykonywać.

Minister Skrzyszewski stwierdził, że utrzymywanie w dalszym ciągu fikcyjnej reprezentacji Chin przez klikę kuomintangowską jest paradoksalne, ponieważ klika ta nie reprezentuje nikogo, a jej żywot zależy jest od poparcia amerykańskiego. Klika ta zdemaskowała się ponadto swymi pirackimi wycieczkami jako wróg pokoju, jako agent obcego mocarstwa.

Mówca podkreślił, że rozwój wypadków w ostatnich latach całkowicie potwierdził, iż bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej nie można rozwiązać kluczowych zagadnień międzynarodowych.

Wynik głosowania

Zgromadzenie Ogólne 43 głosami przeciwko 11 postanowiło sprawę przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej jej praw w ONZ odroczyć na później.

Przewodniczy Van Kleeffens

NOWY JORK (PAP). Przewodniczącym IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wybrany został Van Kleeffens (Holandia).

Van Kleeffens, były przedstawiciel Holandii w Radzie Bezpieczeństwa, dał się poznać w czasie swej działalności na arenie międzynarodowej jako jeden z najbardziej zajadłych przedstawicieli kolonializmu.

W ogólnikowym przemówieniu Van Kleeffens oświadczył, iż świat oczekuje od Zgromadzenia Ogólnego wkładu na rzecz powszechnego pokoju.

Konwent Seniorów Bundestagu

przyjął do wiadomości pismo Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Radio zachodnio-berlińskie donosi, że Konwent Seniorów Bundestagu zachodnio-niemieckiego, złożony z przewodniczącego i wiceprezidentów Bundestagu oraz przedstawicieli poszczególnych frakcji, przyjął do wiadomości pismo Izby Ludowej NRD, proponujące podjęcie rozmów między przedstawicielami Bundestagu i Izby Ludowej.

Konwent Seniorów postanowił przekazać to pismo do rozpatrzenia frakcjom Bundestagu.

Naród irański protestuje

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że rząd premiera Zahaed podpisał z Izby Konsorcjum międzynarodowym umowę w sprawie naty irańskiej. Umowa ma być jeszcze zatwierdzona przez medall.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Ugrupowania antyrządowe, w tym „Ruch Oporu Narodowego”, „Partia Mas Pracujących Iranu”, „Partia Trzeciej Siły”, opublikowały oświadczenie, ostro protestujące przeciwko zawarciu umowy o naftie między rządem irańskim a tzw. konsorcjum międzynarodowym.

Oświadczenia stwierdzają, że „nowa umowa jest sprzeczna z interesami Iranu oraz z ustawą o „nacionalizacji przemysłu naftowego”.

Sport z ostatniej chwili

Polska-CSR 12:8

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Sofii, pięściarze polscy występując w rezerwowym składzie, pokonali Czechosłowację 12:8. W drugim spotkaniu Węgry wygrały z NRD również 12:8, a ZSRR prowadzi do chwili zamknięcia numeru z Bułgarią 14:4.

(Szczegóły jutro).

Zwycięstwo koszykarskie »Lokomotiv«

W Warszawie na kortach CW KS odbył się międzynarodowy mecz koszykówki męskiej pomiędzy ZS Kolejarz a Lokomotiv Bułgaria. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 59:52 (25:26). W drużynie polskiej najlepiej zagrał zdobywca największej ilości punktów Wawro.

Pozdrawiamy wielki naród radziecki — naród budowniczych komunizmu

O tym trzeba pamiętać

W ubiegłą niedzielę premier Francji, p. Mendes-France, wziął udział w smutnej, lecz patriotycznej uroczystości: w odsłonięciu pomnika ku czci poległych członków ruchu oporu w Nevers. Premier Francji skorzystał z tej sposobności, aby wygłosił przemówienie, wyjaśniające jego politykę.

Przemawiając u stóp pomnika tych, którzy oddali życie w obronie Francji przed najeźdźcą hitlerowskim, szef rządu francuskiego nie mógł rzecz prosta, pominąć faktu, z rąk zginęli najlepsi synowie Francji. „Istnieją straszne wspomnienia — powiedział p. Mendes-France — które rozum pragnąłby zapomnieć, lecz uczucie niekiedy na to nie pozwala”.

Oddajemy hołd uczuciom p. Mendes-France'a i podziwiamy. My, Polacy, także mamy straszne wspomnienia, pozostawione nam przez tego samego wroga, z rąk którego padli bohaterowie pod Nevers. Ale nie możemy zgodzić się z panem Mendes-France'em, iż rozum nakazuje, aby o nich zapomnieć. Wręcz przeciwnie — uważamy, że rozum nakazuje, aby je pamiętać. Uważamy, że jedynym sposobem uniknięcia powtórzenia tragedii, którą przeżyły narody polski i francuski oraz inne narody Europy w latach 1939—1945 — jest właśnie PAMIĘĆ o tamtych wydarzeniach.

Należy o nich pamiętać nie tylko z okazji patriotycznych rocznic i ceremonii, ale codziennie, stale, przy układaniu naszych spraw, planów życiowych. Taką pamięć nie ma nie wspólnego z pielęgnowaniem nienawiści do narodu niemieckiego — jest to nienawiść do tych, którzy pchnęli naród niemiecki na drogę wojny i zbrodni i usiłują znowu popchnąć go tą samą drogą.

Nie chodzi tylko o „urazy”

Pan Mendes-France powiedział, że nie można „przyszłości pokój budować na urazach, nawet jeżeli są całkowicie uzasadnione”. Zgadamy się tym razem z p. Mendes-France'em. Ale gdybyż tu chodziło tylko o „urazy”.

P. Mendes-France, jako premier Francji, właśnie zgodził się na udział w konferencji przygotowawczej 9 państw, która ma się odbyć w Londynie w końcu bieżącego miesiąca. „Przygotowawczej” — do czego? Konferencja ma przygotować przyjęcie UZBROJONYCH Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego (NATO).

Jeszcze niedawno, kilka tygodni temu, p. Mendes-France skarżył się w sali francuskiego Zgromadzenia Narodowego, iż podczas konferencji w Brukseli, poświęconej temu samemu celowi, Francja była „poniżana” i „obraża” — przez kogo? Przez tych samych, których konferencja dziejąc się w Londynie pragnie uzbroić i wprowadzić do paktu atlantyckiego — przez reżim boński, rządzący w Niemczech zachodnich.

Jak widać, p. Mendes-France szybko zapomina „uraz”. Nie tylko tych sprzed 10 laty, ale nawet tych sprzed kilku tygodni. Czy słusznie?

Kanceler boński, obrażał i poniżał Francję nie tylko na konferencji brukselskiej, ale i później — przypominamy jego arogancję wystąpienia antyfrancuskiego po odrzuceniu przez parlament francuski układu o „armii europejskiej”.

Przeczą temu nie „urazy”, lecz fakty. Hitlerowski generał Friessner, jeden z tych, którzy właśnie czekała tak niecierpliwie na broń, oświadczył: „Gdy tylko Niemcy zachodnie będą miały dwadzieścia tysięcy ludzi, będzie można rozmawiać z panami Francuzami innym językiem”. Jego kolega z marynarki, admirał Stum-

mel, uważa, że do odpowiedniej rozmowy z Francuzami wystarczy nawet piętnaście dywizji zachodnio-niemieckich.

Wobec skłonności premiera Francji do zapomniania „uraz”, warto może raz jeszcze przypomnieć słowa ministra bońskiego, Kaisera, iż jedność niemiecka „poza Niemcami obejmuje również Austrię, część Szwajcarii, Saarę i Alzację - Lotaryngię”.

Widzimy więc, że problem niemiecki w Europie nie leży w sferze „uraz”, które można lub nie — zapomnieć. To jest problem bezpieczeństwa Francji i innych narodów Europy, a nawet nie tylko Europy. Wicekanclerz boński, Blaucher, w serii artykułów drukowanych w „Aussenpolitik” rozważał nie tak dawno niemieckie problemy „przestrzeni życiowej” Niemiec zachodnich i pisał m. in. „Przez pewien czas republika federalna będzie mogła uniknąć prowadzenia polityki afrykańskiej i azjatyckiej, ale już samo milczenie mieści w sobie treść polityczną”.

Militaryzm niemiecki, naturalnie, nie zmienił swego programu, w którego realizacji przeszcz-

li mu zjednoczone narody świata w roku 1945. W „programie” tym nadal figurują nasze ziemie nad Odrą i Nysą i dalej na wschód, „aż po Ural” — według osławionej formuły doradcy Adenauera, prof. Hallsteina. A obok figuruje stary „repertuar” Wilhelmów, Bismarcków, Hitlerów: Alzacja, Lotaryngia, kolonia w Afryce i Azji. „Dzisiaj Niemcy — jutro cały świat” — oto stary program militarystów zachodnio-niemieckich, wybierających się do Londynu na konferencję „dziawiciu” pod pretekstem „pogodzenia” z Francją i zapominania „uraz”.

Jedynie słuszne rozwiązanie

Rząd brytyjski, przy poparciu prawnicowego kierownictwa Labour Party, nalega na remilitaryzację Niemiec zachodnich, wbrew poglądom i życzeniom większości narodu brytyjskiego i labourystowskich dów partyjnych. Labourystowska gazeta „Reynolds News” zmuszona była właśnie w imieniu tych dów partyjnych napisać kilka młesły-tych temu coś, co premier Francji mógł śmiało zacytować podczas rozmów z ministrem Edenem w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

„Historia naszego stulecia — pisał „Reynolds News” — uczy, że kiedy Niemcy są silni, wykorzystują swą siłę dla powiększenia mocarstwa niemieckiego.

My nazywamy te doświadczenia historyczne trochę inaczej,

aniżeli organ labourystów angielskich, używający narodowego pojęcia „Niemcy” dla określenia zaborczej klasy kapitalistów i militarystów niemieckich. Ale zważywszy, że odnosi się to do rządzonej właśnie przez militarystów niemieckich republiki bońskiej, ocenę „Reynolds News” na leży uznać za słuszną, a dokonaną w języku zrozumiałym dla burżuazyjnego premiera Francji.

Rządy zachodnie usiłują wzmocnić w narody Europy zachodniej, że jedynym „alternatywnym” rozwiązaniem na miejsce nieboszczyk „armii europejskiej” jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich „inną drogą”. Jest to oczywiście taki sam nonsens, jak np. twierdzenie, że dżuma jest „lepsza” od cholery.

Istnieje jedynie słuszne i rozumne rozwiązanie problemu niemieckiego. Jest to koncepcja zawarta w propozycjach radzieckich — stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie z udziałem obu części Niemiec, a po ich połączeniu — zjednoczonych Niemiec. Szeroko rozwijający się w CAŁEJ Europie ruch na rzecz takiego systemu dowodził, że narody gotowe są zapomnieć uraz, ale nie chcą zapomnieć doświadczeń i nie myślą rezygnować ze swego bezpieczeństwa.

I każda konferencja, niezależnie od tego, z ilu będzie składała się uczestników, skazana jest z góry na flakos, jeśli tego podstawowego faktu nie uwzględni.

J. Winnicki

Tysiące złotych leżą w błocie... nie zmeliorowanych łąk, nie zagospodarowanych pastwisk

II Plenum KC PZPR obok zagadnienia likwidacji odlogów wysunęło — jako drugie z głównych zadań rolnictwa w obecnej chwili — zagospodarowanie i właściwe wykorzystanie łąk i pastwisk w celu zabezpieczenia bazy paszowej dla rozwoju hodowli.

Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji na ostatniej wojewódzkiej naradzie aktywno-gospodarczo-społecznej, zwołanej w sprawie najwyższego i najpełniejszego wykonania uchwał II Plenum Partii.

I sekretarz KW PZPR Jan Trusz w obszernym referacie scharakteryzował rozwój hodowli w naszym województwie, podkreślając, że mimo pewnych osiągnięć w tej dziedzinie, stan hodowli jest jeszcze niedostateczny w stosunku do naszych potrzeb i możliwości. Co gorsza, nawet ta niedostateczna ilość inwentarza rokrocznie odczuwa, szczególnie w okresie wiosennym, brak paszy, a przede wszystkim brak siana.

Cóż w tym jednak dziwnego, jeśli — jak powiedział Jan Trusz — zaledwie 40 proc. obszaru zielonych użytków jest w pewnym stopniu pielęgnowane, pozostały obszar natomiast jest użytkowany bez niezbędnej pielęgnacji.

Trawa nie rośnie sama

Pomimo objęcia w tym roku większych niż w latach ubiegłych obszarów łąk i pastwisk pielęgnacją, pomimo wzmocnienia zabiegów pielęgnacyjnych — nie zdaliśmy jeszcze przełamać mylnego przekonania większości rolników indywidualnych i szeregu spółdzielni produkcyjnych, że użytki zielone nie wymagają rzetelnej starannej pracy człowieka. Nie doprowadziliśmy jeszcze do świadomości chłopu faktu, że praca i środki wyłożone na uporządkowanie łąk i pastwisk dają szyb-

kie rezultaty i sowiecie się opłacają.

A o tym, jak wdzięcznie odpłaca łąka za każdą złotówkę włożoną w jej pielęgnację, za każdą godzinę pracy przy wałowaniu, czy meliorowaniu — opowiadali chłopci, członkowie zespołów łąkarskich i spółek wodnych.

Do czego można dojść pielęgnacją

Ale oddajmy głos jednemu z nich, Antoniemu Chmielowi z Rudnik w pow. kwidzińskim.

W Rudnikach największą bolączką chłopów był brak łąk i pastwisk, który uniemożliwiał rozszerzenie hodowli. Ten dotkliwy kłopot gospodarski skłonił mnie i kilku innych gospodarzy do zorganizowania zespołu uprawowego łąkarskiego. W 1952 roku w 11 chłopów zasieliliśmy na próbę pół hektara sztucznej łąki. Rezultaty były dobre, co zachęciło nas do rozszerzenia obszaru zasiewu łąk i pastwisk. W r. 1953 było nas już 20 członków zespołu i założyliśmy 12 ha nowej łąki. Praca opłaciła się ponad oczekiwania: w bież. roku zbieraliśmy przeciętnie po 100—120 q siana z hektara, u przodujących zbierali sięgali 150 q, a Zygmunt Rzeszutek pobli miejscowy rekord, osiągnąwszy wydajność 180 q z ha.

Zawzrostem pastwisk poszedł oczywiście wzrost hodowli. Dziś w kole hodowców mamy zarejestrowane 142 krowy, z czego 107 uznano jako sztuki hodowlane. 8 krów i buhaj reprezentują nasz zespół na wystawie rolniczej w Lublinie. Wielkie korzyści przynosi nam odchów zarodowych buhajów, których w 1952 roku wyhodowaliśmy 2, w 1953 r. — 6, a w tym roku już — 31 sztuk, z których 29 pójdzie na rozplodniki do innych powiatów, a nawet innych województw.

A teraz parę słów o mojej własnej oborze — ciągnie Antoni Chmiel. — Stosuję system kwatery wypasu i polecam ten system jako najlepszy, po gospodarsku wypracowany. W roku 1952 przeciętna mleczność krów moich wynosiła rocznie 4.500 litrów, w roku 1953, kiedy pastem krowy częściowo już na zesianych trawach, wzrosła do 5.000 l. rocznie, a w roku bieżącym, kiedy pasę je wyłącznie na trawach sianych — osiągnę przeciętną 6.000 litrów mleka od krowy.

Widoczne rezultaty gospodar-

stwa naszego zespołu zachęciły na wet i największych „niedowiar-ków” w naszej gromadzie. Dziś zespół łąkarski liczy 32 członków na 38 gospodarzy w Rudnikach.

Spółdzielnia w Czarnym Lesie nie ma kłopotów z paszą

O opłacalność pielęgnacji zielonych użytków opowiadał także przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Czarnym Lesie (pow. Starogard) — ob. Czechowski.

Kiedy powstała nasza spółdzielnia, mieliśmy 9 ha zachwaszonych i zakwaszonych łąk. Jakże więc z taką bazą paszową rozwijać spółdzielczą hodowlę? Ale państwo nam dopomogło: Rejonowe Kierownictwo Wodno-Melioracyjne uregulowało bieg rzeki, POM dopomógł zorać łąki, otrzymaliśmy sztuczne nawozy i nasiona i... w roku 1953 zebraliśmy już przeciętnie 120 q siana z każdego hektara.

W tym roku, dzięki zastowaniu tomasyny i kainitu, plony siana podwyższyły się do 150 q z ha — opowiada Czechowski. — Ale trzeba przyznać, że starannie pracujemy nad naszymi łąkami. Co roku walujemy je i rozrzucamy kretowiską, czyścimy rowy odpływowe i zasilamy łąki nawozami. Ale praca ta zabezpieczyła nam bazę paszową dla całego inwentarza wspólnego i dobytku z działek członkowskich.

Tysiące sztuk bydła wypasą Mościbłota

O zagospodarowaniu łąk na wielką skalę opowiadał na naradzie wojewódzkiej Brunon Koj z Redy, członek spółki wodnej, zagospodarowującej Mościbłota.

Do naszej spółki wodnej, obejmującej 5000 ha łąk i pastwisk, należy 968 właścicieli i użytkowników tych łąk. Wśród nich znajduje się 9 PGR-ów, 1 OZR, nadleśnictwo. Spółka zorganizowała też 9 zespołów uprawowych.

Mościbłota do chwili rozpoczęcia zagospodarowywania wydawały przeciętnie od 8 do 14 q siana z hektara. Obecnie z obszarów już zmeliorowanych i pielęgnowanych otrzymujemy do 130 q siana z ha, a Jan Prokop z Redy — nawet 192 q w trzech pokosach.

Spółka wodna przeprowadziła już w tym roku zabiegi pielęgnacyjne na 2000 ha łąk i pastwisk. Obsiano szlachetnymi trawami 350 ha, zasłono sztuczny nawozami 450 ha i zabronowano 1.200 ha. Obecnie stoi jednak przed członkami spółki wielkie zadanie — wycięcie krzewów, które bujnie rozrosły się na zaniedbanych obszarach.

Wypowiedzi cytowane powyżej i szereg głosów w dyskusji, których z braku miejsca przytoczyć nie możemy, świadczą o tym, że coraz więcej chłopów zwraca

Nie po to nurkowie PRO walczyli o każdą minutę by remont „Jastarni” przewlekał się teraz o całe miesiące

Nie trudno znaleźć w porcie gdyńskim „Jastarnię”. Obrzymi transportowiec, wydobyty przez naszych nurków 2 miesiące temu z dna morskiego po długiej i uciążliwej pracy, lśni obecnie jasną czerwień farbą, którą pokryto już prawie całe, poszczególne części nadwodnych burt, nadbudówki i dachy komi-

ści drewnianych. Stocznia demontuje przede wszystkim urządzenia maszynowe, windy, urządzenia nawigacyjne i inne, dające się w stoczni wyremontować części statku. Niestety, oba prowadzące na „Jastarnię” prace remontowe przedsiębiorstwa natrafili od pierwszych chwil na trudności, których nie umiay w porę przewidywać i pozwoliły, aby harmonogram prac był opóźniony do chwili obecnej o 2 tygodnie.

Największą przeszkodą w wykonaniu w pierwszym okresie prac zgodnie z harmonogramem było ustawienie „Jastarni” przy nabrzeżu nie uzbrojonym w dźwigi i inne urządzenia konieczne przy demontażu. Drugą nie przewidywaną dotychczas w całości przeszkodą jest sposób ostukiwania metalu z rdzy. Po prostu ludzie, wykonujący tę pracę, używają do niej zwykłych (najczęściej zupełnie nieodpowiednich) młotków zamiast specjalnych młotów pneumatycznych.

Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków planuje użycie do ostukiwania ok. 50 młotów pneumatycznych. Niestety, do tej pory jest w użyciu zaledwie 16 sztuk, jak mnie zapewniono w dyrekcji, na statku jednak zauważyłem zaledwie dwa młotki pneumatyczne w użyciu.

Prace na „Jastarnię” prowadzi Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków oraz Stocznia im. Komuny Paryskiej. PDW zajmuje się konserwacją wszystkich ociałych i zdanych do dalszego użycia części kadłuba oraz demontażem nie nadającego się do użycia złomu metalowego i czę-

Ręcznie — jak za króla Cwieczka...

Największą przeszkodą w wykonaniu w pierwszym okresie prac zgodnie z harmonogramem było ustawienie „Jastarni” przy nabrzeżu nie uzbrojonym w dźwigi i inne urządzenia konieczne przy demontażu. Drugą nie przewidywaną dotychczas w całości przeszkodą jest sposób ostukiwania metalu z rdzy. Po prostu ludzie, wykonujący tę pracę, używają do niej zwykłych (najczęściej zupełnie nieodpowiednich) młotków zamiast specjalnych młotów pneumatycznych.

Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków planuje użycie do ostukiwania ok. 50 młotów pneumatycznych. Niestety, do tej pory jest w użyciu zaledwie 16 sztuk, jak mnie zapewniono w dyrekcji, na statku jednak zauważyłem zaledwie dwa młotki pneumatyczne w użyciu.

Nie można kłować bez... zgody ministerstwa!

Równocześnie z pracami konserwacyjnymi prowadzi się na „Jastarnię” intensywne prace dla jak najszybszego odmlnienia wraku. Bez tego nie mogło być przecież mowy o przeholowaniu statku na własne nabrzeże PDW.

Tu jednak zawiodła organizacja pracy. „Jastarnia” od kilku dni gotowa była do przeholowania, czekała tylko na odpowiednie warunki atmosferyczne i... NA ZGODĘ MINISTERSTWA ŻEGLUGI. Czy naprawdę na tak bezwarunkowo konieczne dla dalszego prowadzenia pracy w odpowiednich warunkach przeholowanie trzeba aż zgody ministerstwa i to zgody, na którą trzeba czekać nawet kilka dni, tracąc cenny czas?

Na to, żeby zwalczyli tego rodzaju trudności, trzeba mieć zapas — i to zapas nie byle jaki, przynajmniej taki, jaki mieli nurkowie z PRO, którzy nie jedli, nie spali, ale dopięli swego: wydobyli „Jastarnię” z głębin morskich.

Takiego zapasu do kontynuowania pracy dzielnych nurków z PRO nie widać, niestety, wśród pracowników konserwujących i remontujących statek. I nie na wiele przyda się pilna praca na „Jastarnię” brygady pokładowej nr 6 P. Krefta, czy brygady wojskowej nr 13 M. Grabowskiego, jeżeli oni i ich koleżki z innych brygad nie będą mieli zapewnionych odpowiednich warunków pracy.

Czy nadrobią opóźnienie?

Jasne jest również, że załoga pracująca na „Jastarnię” musi znać harmonogram prac. Jak do tej pory jednak nie zapoznano jej chyba z planami i harmonogramem, skoro kierownik prac na statku z ramienia PDW ob. Władysław Rabe, który bardzo szczegółowo zapoznał mnie z dotychczasowymi osiągnięciami i trudnościami w pracy, gdy zapytałem go o to, jak wygląda sprawa terminowości wykonywania prac, stwierdził, że nie o terminach nie wie i że... tylko dyrekcja może mi na ten temat coś powiedzieć.

Przy mobilizacji jednak wszystkich pracowników jest to zadanie nie do wykonania, trzeba tylko energicznie przystąpić do walki ze wszystkimi przeciwnościami. Nasz marynarze czekają na statek, a PDW i stocznia nie mogą tego oczekiwaną zawieść.

R. STANOWSKI

Satyra polityczna



Wolność można prześladować, ale płomienia wolności zgasić się nie uda! (Land og Folk)

Nasza KRONIKA

23 WRZEŚNIA 1953 R.

wybuchu powstania bułgarskich robotników i chłopów, skierowane przeciwko rządowi mordercy Cankowa, który doszedł do władzy drogą zamachu faszyzowanego w dniu 9 czerwca 1953 r. Na czele powstania stali wicebohownicy o wolność Bułgarii: Georży Dimitrow i Wasyl Kolarow. Faszyzowski dyktator Cankowa krwawo stłumił powstanie. Zbrodnie popełnione przez niego na walczących o wolność bułgarskich robotnikach i chłopach za pisał wielki pisarz francuski Henri Barbusse w swej słynnej książce pt. „Kaci”.

Opuszczając Bułgarię po zdławieniu powstania, Dimitrow i Kolarow zwrócili się do bułgarskich mas pracujących z listem otwartym, w którym stwierdzili: „Mimo wszystko, w Bułgarii przyjdzie do władzy klasa robotniczo-chłopska”. Słowa te spełniły się. 9 września 1944 roku naród bułgarski przy pomocy Armii Radzieckiej przeprawił hitlerowskich okupantów i raz na zawsze zerwał jermo krótkożytność ustępu. Powstała Bułgarska Republika Ludowa, w której władzę sprawuje lud pracujący.

WYM

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE

Nowości dla dzieci i młodzieży

Fortepian: T. BAIRD

Mała suita dziecięca P. CZAJKOWSKI 2.50

Album dla młodzieży 13.85

Pory roku W. LUTOSLAWSKI

Bukolki 5.—

Trzy utwory dla młodzieży L. KASZYCKI 1.40

Wariacje dziecięce K. SEROCKI 3.36

Krasnoludki Głos z fortepianem W. LUTOSLAWSKI 3.—

Srebrna szybka + Muszelka Piosenka o złotym listku + Majowa nocka 2.70

Wystawa, która jest przeżyciem

Biały budynek tuż koło sopockiego mola wabi wzrok czerwonym napisem „WYSTAWA WIELKI PROLETARIAT”. Wchodzisz i mimo woli poważniejsz, skupiasz się. Wkraczasz przecież w historię... „Strajk”! Nowe, nieznanne

rosnące, potężniejsze proletariatu. Rok 1870. Antagonizm między proletariatem i burżuazją staje się decydującym czynnikiem życia politycznego i ekonomicznego, podstawową dźwignią rozwoju społecznego. Strajki w Łodzi, w Warszawie,

wydawnictwa socjalistyczne — „Równość”, „Przedświt”. Pierwszy nacechowany głębokim umiłowaniem ojczyzny i człowieka, program walki socjalistów, zwany brukselskim.

A oto świetlana karta historii polskiego ruchu robotniczego: rok 1882 — rok powstania Wielkiego Proletariatu. Karta walki Ludwika Waryńskiego, Rechniewskiego, Kona, Płoskiego i Jentysówny, Bohuszewiczówny i innych — ludzi, którzy na swym standardzie wypisali płomienne słowo „Socjalizm”.

Za sprawą wielkiego Polaka Ludwika Waryńskiego coraz mocniej zacieśnia się więź między polskim i rosyjskim proletariatem.

„Minał już dla nas czas separatyzmu i tradycyjnych nienawiści... Cel wspólny winien nas złączyć na polu walki. Czas i praktyka rozstrzygną o słuszności twierdzeń naszych” — pisze Waryński do towarzyszy socjalistów rosyjskich.

styczniem ukazują tę walkę, aż do jej ostatecznego zwycięstwa. Każda z nich potwierdza „słuszność twierdzeń naszych”. Barykady na ulicach Łodzi i Zagłębia — wyraz solidarności polskiego ruchu robotniczego z masami robotniczymi Rosji... Komunistyczna Partia Polski... Walka najlepszych synów narodu polskiego skupionych w Polskiej Partii Robotniczej przeciw faszyzmowi. Droga chwały i zwycięstwa polskiego i radzieckiego żołnierza do Polski Ludowej, Polski robotnika i chłopca, takiej Polski, jaką wymarzył sobie Ludwik Waryński i proletariatuscy.

I wreszcie dzień dzisiejszy. Rażą doświadczenia, pokojowej pracy dla siebie, dla nowej ojczyzny. Huty spływające stałą, pola szumiące pszenicą, rosnący dobrobyt i szczęście, karta szczęśliwej teraźniejszości i coraz piękniejszej przyszłości. Karta chwały polskiej klasy robotniczej i jej przewodniczki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Wystawa ta pozwala nam je-

Budujemy Warszawę i Gdańsk

Już blisko dwa miesiące Neptun znowu w wysoka spogląda ze swej fontanny na Długim Targu, a wskazówki zegara na Ratuszu Głównomiejskim polyskują złotem w słońcu. Ale na Drodze Królewskiej jeszcze bardzo wiele jest do zrobienia, jeszcze sieć rur sztańców opłatają niejedni dom. Tętni też co dzień równym rytmem pracy Długa i Długi Targ, a mieszkańcy Gdańska z uwagą i dumą, a zarazem z niecierpliwą posępną restrycją; o ile od wczoraj posunęły się roboty przy Zielonej Bramie, jak przebiegają prace przy rozpoczętej niedawno budowie Złotej Bramy, co się odbi-je przy Gdańskiej Sieni...

Gdańsk z każdym dniem staje się piękniejszy, a we wkrzeszaniu jego urody zasługują mają m. in. ci wszyscy, których składki wpływają na... Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

A co z odbudową Gdańska ma wspólnego SFOS? — zapytacie. Otóż ma, bo wien tylko 70 proc. sumy planowanej przez Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy idzie na rzecz naszej stolicy, zaś 30 proc. przeznaczają na inwestycje o charakterze kulturalno-oswiatowym w naszym województwie. O ile zaś plan zbiórek jest przekraczany, jak np. w pierwszej połowie br. (kiedy to nasz WKOW wykonał plan w 103,33 proc.) to z nadwyżki (owych 3,33 proc.) pozostaje u nas aż 80 proc. Z tych sum, w ub. r. i w tym roku blisko 6 milionów oddano do dyspozycji konserwatora wojewódzkiego, a ten przeznaczył je na roboty do Złotej Bramy, odbudowę Studni Neptuna, roboty betonarskie, kamieniarskie, ciesielskie, stolarskie i inne przy Ratuszu Głównomiejskim, odbudowę Zielonej Bramy, kamieniczek pod nr nr 45 i 46 przy Długim Targu i odbudowę wielu innych czynnych obiektów. Ponadto nasz Wydział Szkoła Sztauk Piast, otrzymał od komitetu 200.000 zł na odbudowę swej obecnej siedziby — Zbrojowni, 300.000 zł wydatkował już Komitet na dokumentację techniczną przyszłej szkoły muzycznej w Gdańsku itd.

Tak więc ściśle zespala się w

naszych dążeniach piękna, nowa Warszawa i pelen oroków stary Gdańsk. Każda złotówka wyplacona przez nas na SFOS, czy to te raz, w Miesiącu Budowy Warszawy, czy to w innych miesiącach roku, posiada podwójne przeznaczenie, przyczynia się do budowy i rozbudowy dwóch miast — tego pierwszego w kraju, drugiego nam wszystkim i tego najbliższego, w którym mieszkamy.

„Ale tak zwane nadwyżki z funduszy SFOS przeznaczają się nie tylko na odbudowę dzielnic zabytkowej Gdańska. Z tych to sum wybudowano również piękna, nowoczesna hale sportowa o kubaturze ok. 3.000 m sześciu, dla LZS w Osowie, z tych sum 2.200.000 zł wydatkowano na Dom Kultury w Nowym Porcie, 800.000 zł na odbudowę szkoły przy ul. Armii Czerwonej w Elblągu, 200.000 zł na Operę Lesną w Sopocie... A już w WKOW leży nowy plik podań: o przekazanie 800.000 zł na odbudowę żurawia, 350.000 zł na wykończenie stadionu Budowlanych, 800.000 zł na odbudowę teatru w Gdańsku, 280.000 zł na wykończenie świetlicy w Wieku, 70.000 zł na przebudowę Domu Kultury w Lipuszu...

Lista jest bardzo długa. To, czy wszystkie jej pozycje zostaną zrealizowane zależy w znacznym stopniu od nas, od naszego udziału w Społecznym Funduszu Odbudowy Stolicy, poprzez który budujemy Warszawę i Gdańsk.

(1)

Już w październiku

Czy wiecie, że nasz Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy najpóźniej w połowie października br. wykona plan 6-letni zbiórki SFOS? Plan ten już zrealizowała w czerwcu br. Gdynia, a w początkach bm. Gdańsk, Sopot i Starogard, zaś bardzo bliskie wykonania są Elbląg - miasto i powiat tezewski.

W tym roku najlepiej pracują miejskie i powiatowe Komitety Odbudowy Warszawy w trójmieście, Starogardzie, Wejherowie, Karłowicach i Szumie (który w ub. roku znajdował się na szarym końcu). Komitety terenowe w tych miastach do 31 lipca br. wykonywały plany przynajmniej w 100 proc., często jednak uzyskiwały nadwyżki. Nie można tego samego powiedzieć natomiast o powiatach elbląskim, kwidzińskim, kościerskim, malborskim, gdańskim i nowodworskim. Szczególnie słabo pracują powiaty elbląski i kwidziński.

CRZZ wyjaśnia

Centralna Rada Związków Zawodowych — Wydział Organizacyjny zawiadamia zarządy głównych związków zawodowych i Wojewódzkie Rady Zw. Zaw., że uchwała Sekretariatu z lipca br. w sprawie bezprawnego potrącenia z list plac robotników i pracowników — na różne cele społeczne, nie miała na celu anulowania potrąceń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Wobec tego CRZZ wyjaśnia, że składki na SFOS należy w dalszym ciągu potrącać z listy plac, w dotychczasowej wysokości.

Wycieczka do Lublina przesunięta

P. P. i T. „Orbis” Oddział Gdańsk zawiadamia, że projektowana w dn. 2-3. X. 54 r. wycieczka do Lublina ze względów technicznych zostaje przesunięta na dzień 9-10. X. 54 r. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się do dnia 2. X. 54 r.

Piękna wycieczka

Kraków oraz kopalnie soli w Wieliczce. Odjazd nastąpi dn. 8. 10 w godz. popołudniowych, powrót 11. 10. br. w godzinach rannych. Koszt uczestnictwa obejmujący — całonocne wyżywienie, noclegi, przewodników, bil. wstęp do Muzeum, kopalni i na Wawel — wynosi 240 zł od osoby.

Zapasy przyjmują P. P. i T. „Orbis”, Gdańsk, Pl. Gorkiego 1 (tel. 347-17) do dnia 2. 10. br. włącznie.

Zebranie Pol. Tow. Archeologicznego

Zarząd Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego uprzejmie zaprasza na zebranie zwyczajne, które odbędzie się w piątek, dnia 24. IX, o godz. 18-tej w salce odczytowej Muzeum Pomorskiego w Gdańsku. Na zebraniu wygłoszony zostanie odczyt k. d-ra Wiadysława Łęgi pt. „Krajobraz i zaludnienie Polski w starożytności”.

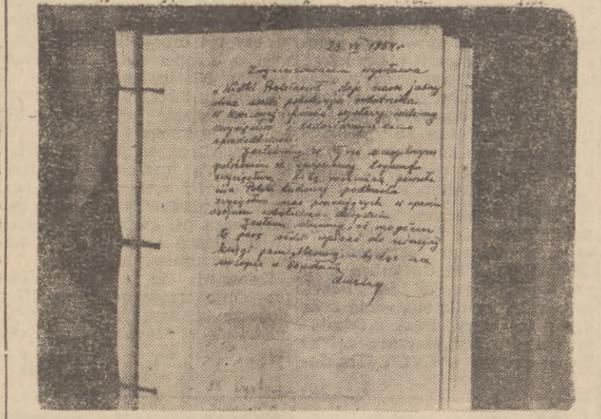


Przemawia do nich wspaniała historia walki polskiego proletariatu.

jeszcze, ale groźne już dla krwiwojów słowo obiega fabryczne hale, wicska się do biur, wypłaca się z zacisznego gabinetu pana Scheiblera — fabrykanta, wybiega na ulice miasta.

„Strajk”. Milną maszyny na znak protestu przeciwko nieludzkim warunkom pracy i żydci, przeciw wyzyskowi i nędzy. Pierwszy odruch buntu i gniewu

pierwsze zwycięstwo robotników Zyrardowa. Rok za rokiem przed twoimi oczyma przesuwa się wspaniała, pełna chwały walka polskiego robotnika z rodzimym i obcym kapitałem. Każda data, każda planza ukazuje jej historię. Rok 1896 — w Warszawie powstają pierwsze komórki socjalistów, organizowane przez Ludwika Waryńskiego. Pierwsze



Zapisy w księdze pamiątkowej dowodzą, że wystawa jest dla zwiędających przeżyciem

Walka rosyjskich robotników staje się odąd walką ludu polskiego. Makjety i planse pla-

Ognisko baletowe w Orłowie

Społeczne Ognisko Baletowe w Gdyni zawiadamia, iż otwiera filię ogniska w Orłowie. Zapisy przyjmują i informacji udziela sekretariat Szkoły T. P. D. Nr 8, Al. Zwycięstwa od godz. 8 do 15. Przyjmuje się dzieci i młodzież w wieku od lat 4 do 16-ty.

Spotykamy się na grybobranium

W najbliższą niedzielę — tj. 26. 9. br. Woj. Rada Związków Zawodowych wspólnie z „Orbisem” organizuje dla świata pracy Wybrzeża specjalny poścąg na grybobranie w okolicy Wejherowa. WRZZ przygotowuje na miejscu szereg niespodzianek — m. in. konkurs na znalezienie największego borowika i największego rydza.

Odjazd poścągu nastąpi z Gdańska o godz. 6 rano. Uczestnicy będą mogli wsiadać na wszystkich stacjach do Gdyni włącznie. Koszt uczestnictwa 17 zł od osoby. Zapisy w P. P. i T. „Orbis”, Gdańsk, Pl. Gorkiego 1.

„Takie czasy” Jurandota w Teatrze „Wybrzeże”

Widzowie nasi z pewnością zauważyli, że w repertuarze Państw. Teatru „Wybrzeże” od dawna nie widniała żadna komedia o tematyce współczesnej. Śmiałyśmy się z zabawnych perypetii bohaterów Szekspira, Mollera czy Goldoniego, ale nie dano nam okazji do zabawy podczas spotkania z postaciami współczesnymi, w zektyknieciu z życiem współczesnym podanym „na weselo”, które dramat — satyrę czy humorysta wprowadziłby zreczenie na scenę.

Nie obwiniamy jednak teatru. Nasza literatura dramatyczna do niedawna cierpiała na brak takich komedii — i to w skali ogólnopolskiej. Dramatopisarze zapomnieli o śmiechu, o satyrze, o zabawie, jakiej spragniona jest nasza widownia. Lukę tę wypełniają nareszcie komedie Słowińskiego i Skowrońskiego „Imien-

ny pana dyrektora”, Szumańskiej i Łosia — „Tor przeszkód”, oraz — niewątpliwie najlepsze — utwory Jerzego Jurandota: „Rozdzinka” i „Takie czasy”.

„Takie czasy”, po sukcesach na wielu scenach polskich i zagranicznych (Czechosłowacja, Węgry, NRD) — wystawia obecnie Państwowy Teatr „Wybrzeże”. Komedia ta ukazując w satyrycznym świetle niektóre bolączki naszego życia społecznego, konstruuje pełne humoru perypetie bohaterów i operując barwnym bogatym w dowcip dialogiem — stanowi jednocześnie parodię wielu naszych „poważnych”, tzw. produkcyjnych utworów scenicznych. Szlaki te, jak wiemy, zapomniały o człowieku i jego sprawach, wysuwając na plan pierwszy procesy technologiczne, były — co tu dużo mówić — często nieludne i nudne. Ten parodystyczny nurt „Takich czasów” stanowi źródło pierwszorzędnej zabawy i dostarczy widzowi wiele ciekawych niespodzianek.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” wystawia „Takie czasy” w Teatrze Wielkim w Gdańsku dnia 25 września br. w reżyserii Hugona Morycińskiego. Dekoracje i kostiumy przygotował Roman Bubic, udział biorą: Zofia Mayr, Alina Zubrowna, Józef Gajdar, Tadeusz Gwiazdowski, Tadeusz Jurasz, Jan Nowicki i Kazimierz Talarczyk.

Gazetki kiedy

TEATRY
Teatr Wielki — Gdańsk — Koncert rozrywkowy rady miejskiej — godz. 19.30
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Duma legenda”, od lat 10 — g. 14
Teatr Kameralny — Sopot — „Nie igra się z miłością” — godz. 19-21
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Zabawa” — godz. 19-21
Sala P. M. R. N. — Gdynia, ul. Bema — „Księżniczka Czardasza” — godz. 19.30 w wykonaniu Obładowej Operetki Warszawskiej
Obładowi Teatr dla dzieci „Gnom” — wystawia bajkę pt. „Kopciuszka” — godz. 16 w sali Teatru „Wybrzeże” w Gdyni.
CYRK Nr 3 w Gdyni — przedstawienie — godz. 19.15

KINA

wg informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDAŃSK — „Leningrad” — „Dygnitarz na tratwie” — godz. 14, 16, 18, 20. WRZESZCZ — „Bajka” — „Tajemnicza wyspa” — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owie” — „Świniarka i pastuch” — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „1-szy Maja” — „Czekaj na mnie” — godz. 18, 20. OLIVA — „Delfin” — „Cztery serca” — godz. 16, 18, 20. SOPOĆ — „Bałtyk” — „Królowa bałtyk” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Pola” — „Ambicje młodości” — godz. 16, 18, 20. GDYNIA — „Atlantyk” — „W pewnej rodzinie” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana” — „Wyspa skarbow” — godz. 16, 18, 20. „Warszawa” — „W pewnej rodzinie” — godz. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Promień” — „Słona złota w górach” — godz. 17, 19. GRABÓWEK — „Fala” — „O 6-tej wieczorem po wojnie” — godz. 18, 20. OBLUZE — „Związkowlec” — „Promienie śmierci” — godz. 17.30, 20. ORŁOWO — „Neptun” — „Wśród lodów Oceanu” — godz. 17, 19. WEJHEROWO — „Świt” — „Okrety szturmuja bastiony” — „LEBORK” — „Fregata” — „Admiral Uszakow”. PRUSZCZ — „Krakus” — „Smalł lu dzie”. PUCK — „Mewa” — „Podstęp śwetki”. JASTARNIA — „Hej” — „Taniec z różami”. LEBA — „Rybaki” — „Aleksander Matrosow”.
APTEKI DYZURNE
GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-08. NOWY PORT — ul. Oliwska 83/4 — tel. 332-13. STOGI — ul. Stryjowski 29 — tel. 315-59. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. OLIVA — ul. Kaprow 4 — tel. 427-02. SOPOĆ — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. ORŁOWO — ul. Boh. St. lingsdau 66 — tel. 91-24. GDYNIA — Plac Kaszubski — 10. telefon 20-02. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosy zierów 137 — tel. 22 88.



Dzięki tej ich uprzejmości, Janek i Teresa aż do chwili odlotu załogi Piotra mogli w najlepszym razie ukradkiem trzymać się za ręce spoglądając sobie w oczy i nic ponadto. Wprawdzie tego rodzaju zbliżenie w pewnych okolicznościach może wydawać się nader niezwykłe i przyjemne, ale bądź co bądź nie spełnia wszystkich marzeń dwojga ludzi, którzy przez parę miesięcy myśleli nawzajem o sobie, a przez ostatnich dziesięć dni rozmawiali prawie wyłącznie o zagadnieniach biocenotycznych i dopiero przed pół godziną zdolali wyznaczyć sobie ukrywane dotąd uczucia.

Jednakże drugi pilot załogi Li-2 czuł się szczęśliwym, a wspomnienie uścisku małej dłoni, którą trzymał z należytą ostrożnością w swojej ogromnej prawicy, narzucało mu się z taką siłą, że od czasu do czasu spoglądał w bok, aby się przekonać, że to nie Teresa, lecz Piotr Maresz siedzi obok niego i patrzy w przestrzeń zatoniony w jakichś swoich rozmyśleniach.

Zwyczajny melunek radiotelegrafisty przy nawiązywaniu łączności z Kontrolą przelotów ostatecznie Flisaka z krainy wspomnień i wzruszeń do bieżącej rzeczywistości.

Zdybel swym jednostajnym głosem podawał warunki na lotnisku. Potem zapytał jak im się powodziło w tej dzikiej puszczy. — Dobrze — powiedział Elmer. — Ale ja ośobiście chętnie wracam do cywilizacji.

— Możecie podejść na wysokości czterystu metrów — dodał jeszcze Zdybel. Elmer powtórzył to ostatnie polecenie pilotowi, który tymczasem już zmniejszył obroty i z wolna schodził w dół, Piotr ocknął się z zadumy, przeciągnął szyi, zmienił pozycję, spojrzął na zegarek.

ROZDZIAŁ XV.
Wkrótce po powrocie z Kolna załoga Piotra Maresza, zgodnie z nowym planem pracy ustalonym przez szefa pilotów, zaczęła

latać na kombinowanych trasach krajowych, co miało przede wszystkim tę dobrą stronę, że w ciągu każdego tygodnia co najmniej trzy razy nogę wypadały w Warszawie. Poza tym ów plan pozwalał na bardziej ekonomiczną gospodarkę i lepsze wykorzystanie zarówno personelu, jak sprzętu. Dla załóg oznaczało to większą ilość przebytych kilometrów, a co za tym idzie — wyższe premie; dla dyrekcji — usprawnienie ruchu bez konieczności powiększania liczby pilotów i mechaników oraz taboru lotniczego.

Wykłady, zajęcia na lotnisku, trening w lotach bez widoczności i ćwiczenia na link-trainerze odbywały się nadal z poprzednią regularnością, wbrew przewidywaniom Piotra i Oskiwicza co do ich trwałości. Ponadto zostały zorganizowane nieobowiązkowe kursy języków obcych.

Piotr wzgardził kursami, lecz był w wszystkich wykładach, a w sali ćwiczeń ślepego pilotażu spędzał całe godziny, na rozmowie z Dobrowskim, którego pogodne usposobienie w jakiś sposób wpływało na niego kojąco.

Pomny swej obietnicy, od czasu do czasu zapraszał do teatru nie tylko Hankę, ale również swego drugiego pilota i Teresę Lorkównę. Występował wobec tych trojga w roli starszego opiekuna i przewodnika, traktując ich jako młodsze rodzeństwo, z czego Hanka pokpiwała zwykle, coraz śmieiej i swobodniej. Podczas pierwszego przelotu do Szczecina zainteresował się także losem znajomej pary lądździ na jeziorze Medwie. Dostrzegł tam tylko jednego ptaka i zaniepokoił się zupełnie poważnie, co się stało z drugim. Nie mogąc go znaleźć, dwukrotnie okrążył jezioro, ale na próżno. Zaczął już snuć domysły o jakiejś tragedii, która musiała się to rozegrać podczas jego kilkutygodniowej nieobecności.

Te lądździe i ich dzieje nabrały symbolicznego znaczenia w jego żywej wyobraźni. Po raz pierwszy zobaczył je tego dnia, w którym dowiedział się, że Mary jest znów wolna. Potem widywał je zawsze razem. Lecz burza zniszczyła gniazdo lądździ, a teraz oba jeden z ptaków pozostał samotny, jak on.

— Oh, cóż za melodramat! — wzruszył ramionami, wyprowadzając esmolt do skretu. — O co chodzi? — spytał Flisak, zdziwiony tymi manewrami. — O lądździe — uśmiechnął się Piotr z przymusem. — Jeden gdzieś mi się zapodział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odreki

Rusztowania

Rusztowania są w Polsce zjawiskiem powszechnym i, chociaż nie bardzo dekorują nasze domy i ulice, chociaż powodują różne niewygody, słusznie jestymy z nich dumni. Niejako symbolizują przecież drabiny, po których stale wspinamy się do góry.

Wydaje nam się jednak, że tych drabin jest zupełnie wystarczająca ilość i że nie trzeba sztucznie jej powiększać — i to ku utrapieniu mieszkańców.

W zeszłym roku odbyła się w Dworcu Artusa i przed jego murami wystawa budowlana, na której pokazano m. in. dobre i złe rusztowania. Zle, to były takie, które pobudowano z nadmiernym, przekraczającym potrzeby użyciem budulca. Racjonalna gospodarka obowiązuje bowiem także w konstrukcjach rusztowań. Na wystawie pominięto jednak sprawę w ogóle niepotrzebnych, czy raczej przedczesnych stawianiu rusztowań.

Przez całą wiosnę i dużą część lata stały sobie rusztowania na wewnętrznych ścianach bloku, którego skrzydło stanowi bok kina „Leningrad”, od ul. Lelektyarskiej. Rusztowania te przez wiele miesięcy zastłaniały okna mieszkań. Były one oczywiście potrzebne dla położenia tynku, ale praca ta w sumie zajęła parę tygodni.

Prawie dwa miesiące temu postawiono rusztowania na tylnej ścianie domów ul. Długiej, między ul. Tkacką i hotelem robotniczym. Stoją więc sobie — i nie, tyle tylko, że bawią się na nich dzieci, czasem w sposób, mrozący krew w żyłach, i że w nocy krążą po nich padochocheni obywateli, pukając i zaglądnając do okien. Rzecz jasna, okna w nocy muszą być zamknięte, co w okresie letnim nie jest największą przyjemnością.

Proponujemy, aby przedsiębiorstwa budowlane wykazywały więcej umiejętności w zakresie organizacji pracy i zastanawiały się nad tym, kiedy należy przystępować do stawiania rusztowań i żeby nie czyniły tego bez istotnej potrzeby, tzn. przed czasem rzeczywistego podjęcia robót tynkarskich. Chodzi tu nie tylko o wzgląd na wygodę mieszkańców, ale także o wzgląd na oszczędność budulca drzewnego, którego chyba nie mamy w nadmiarze.

(Stos)

SMIAŁO i szacerek

Z deszczem w zawody

Dom przy ul. Toruńskiej 16 w Gdańsku, w którym mieszkam, został zamieszczony w planie remontów na ten rok. No i faktycznie remontują go. Roboty wykonuje MPRB 2 w Gdańsku.

Jakie było jednak nasze zdziwienie, kiedy stare okna wyrzucano, a na ich miejsce wstawiano nowe — bez szyb. Kierownik budowy pocieszył nas, że szklarze przyjdzie, gdy murarze wstawią wszystkie okna w całym domu. Murarze pracowali do 1 września. Szklarze pracowali... 1 dzień i znikli.



Nasze odwoływania się do kierownika budowy mijają bez echa. Gdy przez nasze miasto przechodzi ulewa, wszyscy stoją przy oknach w pogotowiu z kocaми, młotkami i gwoździami, aby nie dopuścić do powodzi w mieszkaniu. A w dodatku robi się coraz chłodniej...

Mamy już zupełnie dosyć takiej „zaprawy sportowej”. Majster i kierownik budowy tłumaczy się brakiem szkła. Może sekcja planowania ma coś do powiedzenia na ten temat?

Brunon Kuscheł
Gdańsk

DZIS W RADIO

CZWARTEK — 23. IX. 1954 r.
7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Koncert. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.28 — d. koncertu. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Pieśń Franciszka Schuberta. 12.25 — Radziecka muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla wst. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — Koncert. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla klas I i II. 14.30 — Aud. słowno-muz. pt. „Sto młn na ziemiakach”. 15.40 — „Swojskie melodie”. 16.00 — Siuch. dla młodzieży. 16.15 — „Przy muzyce o sporcie”. 16.25 — Muzyka ludowa. 16.40 — Aud. morska. 16.50 — Muzyka rozr. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.05 — „Dobra żona jest także dobrym meczem”. 18.10 — Rozmawiamy ze słuchaczami. 18.15 — Wiad. 18.20 — „Mistrzowie sceny polskiej”. 18.50 — Pog. przyrodnicza. 19.00 — Muzyka. 19.15 — Kompozycja tygodnia. 20.30 — „Scena polska — Władysław Stomka”. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Muzyka tan. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — c. d. muzyki. 22.20 — „Józef Erica i pirat”. humoreska Filipa Rosati. 22.40 — Koncert solistów. 23.00 — Muzyka symf. 23.55 — OST. WIAD.

W innych ustach

ROBOTY ROZPOCZĘTO
W odpowiedzi na not pt „Kiedyż wiece” Prezydium MRN w Gdyni wyjaśnia, że do końca sierpnia br. nie wpłynął żaden wniosek o reperację dachu budynku przy ul. Reja nr 20, przy czym stwierdzono, że w dniu 29. 7. br. właściciel budynku rozpoczął roboty przygotowawcze do przeprowadzenia remontu dachu i w pierwszych dniach sierpnia br. dach został pokryty papą i posmolewany.

CHULIGANSKI WYCZYŃ
Ob. G. z ul. Hibnera 24 b m. 3 z Września aż załamana ręce, gdy spojrziała w dniu 8 bm. na swoją posesję, która wywiesiła do ogródka, aby ją wywietrzyć; nieznanu a bardzo złośliwu chuliganowi poszła pierzy-

Pismo, które czyta cały świat

»W obronie pokoju«

Atrakcyjna szata graficzna, najcenniejsze pióra, reprezentujące naukę, literaturę, politykę, sztukę, satyrę czy humor, niezwykła przystępna cena (2,50 zł egzemplarz) — oto atuty, którymi wyróżnia się miesięcznik „W obronie pokoju” wydawany przez Polski Komitet Obronców Pokoju w Warszawie, spośród innych, zbliżonych do niego treści periodyków i pism.

Większość drukowanych w miesięczniku, tłumaczonych na język polski artykułów pochodzi z periodyka „Défense de la paix” wychodzącego w Paryżu pod redakcją Pierre Cota, deputowanego do parlamentu francuskiego oraz Claude Morgana, francuskiego literata i publicysty. W skład komitetu doradczego redakcji wchodzi również z ramienia Polski przewodniczący Związku Literatów Polskich Leon Kruczkowski.

Czegóż tam nie ma, w tym żywo i niezwykle interesująco redagowanym miesięczniku! Jak wynika z tytułu, służy on przede wszystkim sprawie obrony pokoju, o który walczą w sposób sugestywny i przekonujący, trafiając do rąk ludzi walczących o pokój na całym świecie, bowiem jest wydawany w wielu językach, w licznych krajach obu kontynentów.

Dla przykładu zacytujemy kilka pozycji z numeru sierpniowego i wrześniowego br., aby zorientować czytelników w wielostronności zagadnień, jakie porusza. Numer sierpniowy br. między innymi zawiera interesujący, napisany wyłącznie dla „W obronie pokoju” wywiad Jorge Zalamea, pisarza kolumbijskiego ze znakomitym aktorem Charlie Chaplinem, laureatem tegorocznej międzynarodowej nagrody pokoju. „Bomba wodora — broń przeciwhistorii” artykuł pisarza francuskiego Jean Paul Sartre'a, wyrażający przeciw zakusom imperialistycznych agresorów jak i artykuł Jules Mocha pt. „Ostrzeżenie” mówią o nieubłaganej walce z nimi i o rosnących ciagle siłach obozu pokoju.

Miłym urozmaiczeniem treści miesięcznika są fragmenty satyrycznej komedii Arystofanesa „Ptaki”, reportaż Cavauona z filmu amerykańskiego „Sól ziemi”, stała rubryka filatelistyczna oraz kącik szachowy. Poza artykułami politycznymi Morgana „Krytyczne godziny w EVG”, Jacquier-

ny w drobne pasy. Dla rodziny, w której jest pięcioro drobnych dzieci, będzie niepowetowana strata, a dla chuligana chyba wątpliwa satysfakcja.

OLIWSKIE PLANY
Gruntowna przeróbka zieleńców przed dworcem w Oliwie będzie dokonana w następnym roku; w opracowanym obecnie projekcie przewidziano lawki na zieleńcach nie tylko przy dojściu do dworca, ale też w niezliczonej dotychczas części parkowej, która będzie uporządkowana i oddana do użytku społeczeństwa Oliwy i pasażerów PKP w formie letniej poczekalni. Na skarpach będą założone „skaliniki”.

„Broń atomowa a prawo” czy Ciementina „Polityka brytyjska w Azji”, numer wrześniowy „W obronie pokoju” przynosi szereg atrakcyjnych ciekawostek, jak np. artykuł „Naokoło ziemi w balonie”, „Fotografia lotnicza” Rouzé, czy też uroczą legendę wietnamską o ropuchach, lub artykuł Verdier „Nie ma robotów”.

Należy podkreślić, że poza zwykłymi przycjami reprezentującymi przedni humor i satyrę, czytelnicy miesięcznika „W obronie pokoju” mają możliwość zapoznać się również z nową powieścią znanego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga pt. „Odwił”, której drugi odcinek znajduje się w numerze wrześniowym.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i listonosze wiejscy, zaś redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Nowy Świat 53.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcy Siedlec, — Częstośliwość ruchu na linii 10 nie da się poprawić, gdyż jest to linia z miljankami, jednorotorowa, przystosowana do ścisłej określonej liczby tramwajów. Natomiast od kilku dni WPK GG wprowadziło większą liczbę przyczep do wozów motorowych, co zlikwiduje ciasnotę. Chwilowy brak autobusów uniemożliwia również radykalną poprawę ruchu na linii autobusowej 107.

Aniela Charzewska, Gdańsk, — Zlewania, w której pracowałam, jest już od marca nieczynna, o czym zostaliście powiadomieni w MZM (Dziś Sku pu) i Wasz stosunek pracy został rozwiązany. Wyrażam nadzieję, że nie należy się Wam wobec tego.

I zaraz też pomyliłam torby w domu, w tajemnicy przed teściową, żeby było bez halasu, zoczyłam przesypnąć cukier, mannę itd. Ale nieporozumienie wynikało z samego dnia. Był na obiad bulion zaryzany mianą i pewnie źle wytrępałam z torby cukier, bo ten bulion był słodki.

Wtedy zaraz mi powiedział, że powinien być słodki tego, co mój wuj o mnie przyjął (moje), że ja nie jestem żadną gospodynią... Polknęłam tę uwagę z bulionem na słodko. Robiło mi się tylko niedobrze: co będzie z herbatą? Cukier wysypałam do worka po mace...

— Nie będę pił białego barszczu na deser — oznajmił lodowatemu mi i tą herbatą podał moją umiowaną paproć. Od tej chwili zaniemówił (do mnie).
Ach gdzie się podziały te piękne czasy, kiedy to u reżnika, do

Kartka z pamiętnika

Motto:
Od dłuższego czasu wiele sklepów spożywczych trójmiasta nie posiada torebek do artykułów sypkich.
Przedwczoraj miałam fatalny dzień. Rano zapowiedziało mi teściowa: — „Tylko nie pomył. Ta duża na sól, średnia, zaklejona gazetą — na makę, płócienny woreczek na cukier, poszewka z „jaską” na mące”.

Myslałam, że zapamiętam, ale ja się zawsze pesze, jak ekspedientka na mnie krzyczy, albo jak ciępi, kiedy proszę jeszcze o coś — i wtedy wszystko zapominam. Czasem to nawet myślę, że należałoby część sklepów zamknąć, żeby się te ekspedientki tak okropnie nie męczyły...

I zaraz też pomyliłam torby w domu, w tajemnicy przed teściową, żeby było bez halasu, zoczyłam przesypnąć cukier, mannę itd. Ale nieporozumienie wynikało z samego dnia. Był na obiad bulion zaryzany mianą i pewnie źle wytrępałam z torby cukier, bo ten bulion był słodki.

Wtedy zaraz mi powiedział, że powinien być słodki tego, co mój wuj o mnie przyjął (moje), że ja nie jestem żadną gospodynią... Polknęłam tę uwagę z bulionem na słodko. Robiło mi się tylko niedobrze: co będzie z herbatą? Cukier wysypałam do worka po mace...

— Nie będę pił białego barszczu na deser — oznajmił lodowatemu mi i tą herbatą podał moją umiowaną paproć. Od tej chwili zaniemówił (do mnie).
Ach gdzie się podziały te piękne czasy, kiedy to u reżnika, do

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Dalszy sukces polskich bokserów

Jak już podawaliśmy, w rozgrywanym w Sofii międzynarodowym turnieju bokserskim Polska wygrała z Węgrami 14:6. A oto wyniki walk o wagi muszej do ciężkiej:

Kukier zwyciężył Szabo, Murawski odniósł niezauważoną porażkę z Wagnerem, Soczewiński wygrał z Varga, Niedźwiedzi wypunktował Kellnera, Kudłack pokonał Budaia, Drogosz zwyciężył Doeri, Pietrzykowski wygrał z Raduly, Piorkowskiemu poddał się w I r. Płachy, Grzelak został uznany za pokonanego w walce z Szilvassy, a Wę-

grzyniak przegrał z Szabo. W drużynie polskiej najlepiej walczyli: Kukier, Soczewiński, Pietrzykowski i Murawski. Na uwagę zasługują także ambitne walki Kudłacka i Drogosza, mimo kontuzji, jakie odnieśli w meczu z NRD.

W drugim spotkaniu pięściarze

ZSRR pokonali zespół NRD 16:4. W drużynie niemieckiej 5 reprezentantów oddało punkty v. o. z powodu odniesionych uprzednio kontuzji. W najciekawszej walce spotkania, w wadze lekko-półśredniej Miednow (ZSRR) pokonał Gutschmidta (NRD).

W drugim spotkaniu pięściarze

Uwaga, instruktorzy siatkówki!

Rada trenerska - Instruktorska Sekcji Siatkowej przy WKKF postanowiła ułożyć zbliżające się 10-lecie sportu siatkowego na Wębrzeżu zorganizowaniem nie ujętej w planie kursu - konferencji instruktorskiej. W konferencji tej winni wziąć udział wszyscy prowadzący zajęcia w kołach sportowych, a nie posiadający uprawnień instruktorów siatkówki. Konferencja odbędzie się w dniu 23 bm. w lokalu klubu sportowego Spójni we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 69 i p. Początek o godz. 18.

Drugie zwycięstwo żużlowców Monarkerny

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbyło się rewanżowe spotkanie żużlowe pomiędzy klubem Monarkerna (Szwecja) a reprezentacją Polską występującą pod nazwą PZM-u. Zwyciężyli żużlowcy szwedzcy 62:45. Drugą szwedzka potwierdziła we Wrocławiu swą wysoką klasę, demonstrując piękny styl jazdy i wzorowo współpracując na torze. Miłą niespodzianką sprawiła para polska — Kupczyński i Szwendrowski, zdobywając łącznie 24 pkt, podczas gdy najlepsza para szwedzka — Jonsson i Heymann zdobyła 21 pkt. Indywidualnie

triumfowali Nilsson i Szwendrowski po 14 pkt.

Kurs sędziów piłki ręcznej

W dniach 23-26 bm. odbędzie się w Gdańsku kurs dla sędziów piłki ręcznej. Początek kursu 23 bm. o godzinie 18 w Woj. Komitecie Kultury Fizycznej w Gdańsku, ul. 3 Maja 9, pok. 10.

Lelektoatletyczne mistrzostwa młodzików

Sekcja I-a MKKF w Gdańsku organizuje w dniach 29-30 bm. na stadionie ZS Gwardia przy ul. Elbląskiej lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików m. Gdańska. Zgłoszenia sportowe mogą zgłaszać nieograniczoną ilość zawodników, urodzonych w latach

Sportowcy „Arki” (Gdynia)

Zwycięzcami I Centralnej Spartakiady Rybołówstwa Morskiego

Na stadionie ZS Ogniwo w Gdyni odbyła się I Centralna Spartakiada Rybołówstwa Morskiego w lekkoatletyce, pływaniu, piłce siatkowej i nożnej. Na uwagę zasługują dobry wynik Ładnego („Arka”), który 100 m. st. klas. przepląnął w czasie 1.25.8. Po trzydniowych zmaganiach zwyciężył w ogólnej punktacji zespół „Arki” (Gdynia) zdołując 320,5 pkt, przed „Odrą” (Swinoujście) — 281,5 pkt i „Dal morem” (Gdynia) — 219 pkt. Zwycięski zespół otrzymał puchar przechodni Ministerstwa Żegluga.

Lelektoatletyczne mistrzostwa młodzików

Sekcja I-a MKKF w Gdańsku organizuje w dniach 29-30 bm. na stadionie ZS Gwardia przy ul. Elbląskiej lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików m. Gdańska. Zgłoszenia sportowe mogą zgłaszać nieograniczoną ilość zawodników, urodzonych w latach

FACHOWCY POSZUKIWANI

Fryzjerów - perukarzy przyjmie natychmiast Państwowy Teatr „Wybrzeże”. 1808-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

CZĘŚĆ willi albo domu z 3 lub 2 pokojami i kuchnią z wygodami na terenie trójmiasta od zaraz poszukuje do wydzierżawienia. Oferty: A. Zaniewski, Luban Śl. Stalina 32/2. 3625-PG

KUPNO

KUPIE samochód osobowy P-4 Ford Eifel na chodzie lub nie. Podać stan i cenę. Krasiński, Skarszewy, pow. Kościerzyna. 1219-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM piecze kaflowe. Tel. 53-73. 3609-P

SPRZEDAM niedrogo fortepian, Sopot, Sobieskiego 2 m. 1. 12130-G

SPRZEDAM motocykl SHL Orunia, Grabowa 5/2 od 16. 12133-G

SPRZEDAM cegły. Gdańsk-Brzeźno, Cicha Nr 2 m. 5.

FUTRO damskie nowe, smoking sprzedam. Sopot, tel. 521-09 godz. 14-15, 19-20.

OKAZYJNIE sprzedam radio „Mazur” i leżankę Sopot, Mierosławskiego 10 — i piętrowo. 3639-P

LOKALE

ZAMIENIE dwa pokoje, średnie z kuchnią, służbówką, ogrodem owocowym (można sęła trzymania inwentarza) w Sopocie - Kolonii, ulica Junaków 4 d na samodzielnie dwa pokoje z kuchnią, służbówką w Gdyni. 6115-G

ZAMIENIE samodzielne pokój z kuchnią na samodzielnie na kawalerkę z wygodami w centrum Gdyni. Gdynia, Świętojańska 118/1. 3610-P

ZAMIENIE mieszkanie trzy pokojowe z kuchnią, wygodami i piętrowo na domek jednorodzinny z ogrodem i drzewkami owocowymi. — Gdańsk, ul. Długa 43/15 m. 2. 12104-G

ZAMIENIE pokój umeblowany z wygodami w centrum Szczecina na pokój w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. Gdańsk, pod „12112”.

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokoje z kuchnią przy dworcu głównym w Elblągu na podobne na terenie Gdańska — trójmiasto. Władomości: Elbląg, Długa 4-6.

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią, dużym przedpokojem w centrum Wrzeszcza na równorzędne w centrum Gdyni lub Orliwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk, pod „Stanisław”.

ZAMIENIE duży pokój z używalnością kuchnią we Wrzeszczu i Gdyni na mieszkanie w Orliwie lub w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. Gdańsk, pod „Dorota”.

2 POKOJE z samodzielną kuchnią we wspólnym mieszkaniu, z wygodami, sadem, telefonem w Oliwie, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Sopocie. Telefonować 4-21-57 po godz. 17.

MIESZKANIE 4 pokoje, 2 kuchnie, z wygodami, sadem, telefonem w Oliwie, zamienię na 2 mieszkania dwupokojowe samodzielne z wygodami, jedno w Oliwie lub Wrzeszczu, drugie w Sopocie. Telefonować 4-21-57 po godz. 17.

POSZUKUJE pokoju ze studenckim Politechniką w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, pod „Absolwent”. 12129-G

SAMOTNY poszukuje pokoju w Gdyni lub Gdańsku. Nowiński Michał, Gdynia - Redlowo, Łużycka 1.

ZAMIENIE gospodarstwo z zabudowaniem, 2 ha ziemi, 20 km od Gdańska, na mieszkanie 4-pokojowe samodzielne ewent. domek jednorodzinny na trasie Pruszcz — Sopot. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk, pod „12136”.

ZAMIENIE pokój w Starogardzie na pokój z kuchnią. Zgłoszenia telefoniczne Starogard 373. 3630-P

ZAMIENIE trzy pokoje samodzielne w centrum Sopotu na 3-4 pokoje w centrum Sopotu. Sopot, Sobieskiego 3/6. 3637-P

ZAMIENIE 4 pokoje z wygodami w centrum Sopotu na dwupokojowe samodzielne mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”. — Gdańsk „75”. 3640-P

PRACA

POMOC domowa potrzebna Sopot, Grunwaldzka 63 m. 2. 3638-P

POMOC domowa na stare poszycenie. Warunki dobre. Zgłoszenia: Maćkowiak, Sopot, Reymonta 7 I piętro.

POMOC domowa z referencjami potrzebna. Gdynia — ul. Starowiejska 25, sklep.

MAŁENSTWO (lekarze) z dzieckiem półtorarocznym poszukuje samodzielnej gosp. Zgłoszenia: Orłowo, Przemysława 6/21. 6107-G

FRYZJERA i fryzjerkę przyjmę zaraz. Gdańsk, Igielnicka 2 „Józef”. 12123-G

ZDOLNA czeladniczka do krawiectwa damskiego potrzebna. Wrzeszcz, Grunwaldzka 148/6. 12114-G

ZGUBY

ZEGAREK damski zgubiłam 20. IX. wieczorem na odcinku od biura MPRB, Rokosowskiego tramwaj 8-ka — Lotnisko. Uciążliwego znalazłam proszę o zwrot za wy nagrodzeniem: Grzeszkowiak Maria, Wrzeszcz, Niedziałkowskiego 42/4. 12102-G

KONDRACIUK Antoni — Tułsk, poczta Nowy Dwór Gdański, zgubił dowód osobisty Nr 176854. 12109-G

IRENA Stefanuk, Oliwa — Husa 13 zgubiła leg. studencką AMG. 12117-G

SURMACKA Henryka, — Gdańsk, Garniejska 10 — zgubiła kartę meldunkową, pokwitowane zdania ankiety na dowód osobisty.

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 563, leg. Zw. Zaw. Elbląskiej Marian — Gdynia, Lindego 7. 12120-G

GETKA Henryk, Elbląg — Kolejowa 9 zgubił przystęp kę 969. 12128-G

PSUK Czesława, Gdańsk - Letnisko, — Starowiejska 34/4 zgubiła przepustkę Sto czni Gdańskiej. 12131-G

NAUKA

CHCESZ być kwalifikowaną maszynistką, stenografką, stenotypistką, zapisz się na kursy stenografów i maszynistek w Gdańsku - Wrzeszczu, Grunwaldzka 76, róg Rutkowskiego, albo w Gdyni, Abrahama 8, codziennie. 1752-K

ROZNE

WYNAGRODZENIE 300 zł za odprawienie zaginionego pieska — mały, czarny, z białą krawatką, strzyżony Nowy Port, Wilków Morskich 10/5 po godz. 16.

ADIUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

PRZYBLĄKAŁ się czarny pudel. Władomości: tel 519-04. Po siedmiu dniach uważam za własność.

ADJUNKTOWI Kliniki Położniczej AM w Gdańsku Dr Bielański za troskliwą, pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby, serdecznie podziękowanie składa ta droga Barbara Krupnik.

Usługi dla świata pracy z zakresu robót:

ZDUKSKICH
DEKARSKICH
MALARSKICH
CIELSKICH
STOLARSKICH
MURARSKICH
MUSARSKICH
HYDRAULICZNYCH
BLACHARSKICH

wykonujemy: Spółdzielnia „TECHNIKA” w Gdańsku - Wrzeszczu, Grunwaldzka 75 1795-K tel. 417-07.

Spółdzielnia Pracy Lekarzy

podaje do wiadomości społeczeństwa, że w Sopocie przy ul. Armii Czerwonej Nr 16 ZOSTAŁA OTWARTA PRZYCHODNIA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA w której wykonuje się wszystkie zabiegi wchodzące w zakres leczenia zębów i jamy ustnej. 1807-K

ALEKSANDRA KRUSZEWSKA

z KONARSKICH
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 21 września 1954 r. przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie